

Niemal jak Rossini

Jerzy Stankiewicz

Czeska premiera opery *Słomkowy kapelusz z Florencji* Nino Roty była znaczącym wydarzeniem. Kompozytor to niby powszechnie znany, a jednocześnie większość jego rozległej twórczości – choćby dziesięć dzieł operowych i koncerty instrumentalne – pozostaje niemal zapomniana. Jako mistrz subtelnej i wyrafinowanej muzyki filmowej, był ulubionym autorem wielu liczących się reżyserów, w tym nadwornym Federica Felliniego.

Nino Rota stworzył niepowtarzalny, liryczno-cyrkowy idiom muzyczny, który dał nam nieśmiertelne meodie i leitmotywy choćby ten marszowo-tanečný z finału *Osiem i poł.* Za muzykę do Ojca chrzestnego II Francisza Forda Coppola zebrał chyba wszystkie możliwe nagrody. Jako absolwent Konserwatorium w Mediolanie, wzrastał w szlachećnym otoczeniu kompozytorów Pokolenia 1880 – swego nauczyciela Ildebranda Pizzettiego, Alfreda Caselli i Gianna Francesco Malipiera – ale zdecydowanie nie stał się ich epigonem. Język muzyczny jest klasycystyczny, ale daleki od mechanicznego stylu szkoły paryskiej. Mieni się niezwykle pomysłami melodycznymi, przemiennością faktur, różnorodnymi rytmami, żywiołowymi tempami oraz efektownie barwą instrumentacją.

Libretto *Słomkowego kapelusza z Florencji* powstało na kanwie bulwarowej komedii francuskiej z 1851 roku, *Eugène'a Labiche'a i Marca-Michela*. O pomoc w napisaniu libretta Nino poprosił swoją matkę Ernestę Rotę Rinaldi, choć była ona pianistką, a nie pisarką. Prawikonywanie opery, muzycznej fraszki w czterech aktach i pięciu obrazach, odbyło się w 1955 roku w Teatro Massimo w Palermo. Główna intryga rozgrywa się w połowie XIX wieku w wyższych sferach Paryża i związana jest z tytułowym kapeluszem, pochodzącym z modnej jwytwórni we Florencji. Nakrycie głównej pięknej baronowej Eleny zjada koń Fadinarda, mającego tego dnia wstąpić z nią w związek małżeński. Pan młody podejmuje rozpaczliwe starania o uratowanie swego honoru, aby wypadek z kapeluszem nie stanął na przeszkodzie ślubowi, na który zjechała rodzina z prowincji, nelegająca na rozpoczęcie ceremonii. Zostajemy wciągnięci w wir absurdałnych sytuacji i komediowego chaosu.

Autor intrygi jest Francuzem, opera Roty toczy się po włosku, a czeka publiczność, u której zawsze podziwiałem umiejętności wspólnej zabawy oraz specyficzny humor zabarwiony absurdem, bierze to wszystko za swoje! Dla widzów Narodowego Teatru Śląsko-Morawskiego nieznanie dzieło okazało się bliskie. Zarys fabuły nie był im zresztą obcy, bowiem w latach siedemdeściu, na podstawie tej samej sztuki, powstała popularna czeska komedia filmowa, *Slaměný klobouk* Oldřicha Lipského, z udziałem gwiazdora, Miloša Kopeckého.

Opera buffa została wystawiona w postaci *Sprzedana narcyzona*: w lekko naszkicowanych realiach epoki, w eleganckich strojach (kostiumy – Zuzana Bambušek Krejzková) i jako przekładaniec pełnych rozmachu scen zbiorowych oraz solowych (scenografia – David Bazika). Żywa akcja rozwijała się płynnie, za sprawą doświadczonego reżysera (i dyrektora

ostrawskiego teatru), Jiříego Nekvasila. Jednak najbardziej zachwycała i wciągała muzyka Nina Roty. Mocna w wyrazie, żywa i radosna, podbudowywała silnie wyobraźnię. Prowadził ją charakterne kierownik muzyczny i dyrygent, Marek Šedivý. Zespołowi solistów przewodziła ostrawianka, Veronika Rovná, jako Elena. To sopranistka o dużych możliwościach i wielkiej kulturze wokalne. Towarzyszył jej tenor, Martin Šrejma, którego rola leżała najlepiej Janowi Kiepurze. Osobowością prawdziwie charyzmatyczną (i tak określona w programie) był słowacki bas, Martin Gurbal', o głębokim, dynamicznym głosie, potężnej sylwetce oraz wszechstronnych możliwościach kreowania postaci, zwłaszcza komediowych.

Pierwszy kontakt z dziełem Roty może być zaskakujący, bo z początku wydaje się, jakbyśmy poznawali nowego Rossiniego. Ale słuchając dalej, odkrywamy całą wędrówkę przez historię muzyki: od baroku do Carmen, przez Verdiego, a nawet Wagnera. Nie mamy do czynienia z pastiszem, bo muzyka pozostaje w pełni oryginalna. I co ciekawe, mimo tylu różnych inspiracji, nie ma w niej zapowiedzi nieśmiertelnych filmowych tematów twórcy. W jednym tylko miejscu wychwycić można jakby cień zarodka przyszłego motywu Gelsominy z *La strady* Felliniego. *Słomkowy kapelusz z Florencji* jest świadectwem wszechstronnego talentu kompozytora.

Téměř jako Rossini

Jerzy Stankiewicz

Česká premiéra opery *Florentský slaměný klobouk* od Nina Roty byla skutečnou událostí. Ačkoliv je tento skladatel obecně známý, velká část jeho rozsáhlé tvorby – včetně deseti oper či instrumentálních koncertů – zůstává dnes takřka zapomenutá. Jako mistr jemné a vytříbené filmové hudby byl oblíbencem mnoha významných režisérů a mimo jiné i dvorním skladatelem Federica Felliniho.

Rota si vytvořil svůj vlastní, nezaměnitelný hudební jazyk – hravý, místy až cirkusově rozmarný, a přitom hluboce lyrický. Právě díky němu vytvořil nesmrtelné melodie a nezapomenutelné motivy, například tanečně pochodový závěr Felliniho filmu *Osm a půl*. Za hudbu ke *Kmotrovi II* Francise Forda Coppoly posbíral snad všechna existující ocenění. Jako absolvent milánské konzervatoře vyrůstal mezi významnými skladateli tzv. generace 1880. Ač jeho učitelé byli Ildebrando Pizzetti, Alfredo Casella nebo Gian Francesco Malipiero, nikdy se nestal jejich napodobitelem. Rotova hudební řeč je klasicistní, ale vyhýbá se chladnému mechanickému stylu pařížské školy, hýří melodickými nápady, proměnlivou strukturou, hravými rytmy, živými tempy a pestrými instrumentacemi.

Libreto k *Florentskému slaměnému klobouku* vzniklo na motivy francouzské bulvární komedie z roku 1851 od Eugène Labiche a Marc-Michela. Rota na něm spolupracoval se svou matkou, klavíristkou Ernestou Rotou Rinaldiovou, přestože nebyla spisovatelkou. Premiéra této hudební frašky ve čtyřech dějstvích a pěti obrazech se uskutečnila v roce 1955 v Teatro Massimo v Palermu. Děj se odehrává v Paříži v polovině 19. století. Hlavní zápleтка se točí kolem elegantního dámského klobouku z módního salonu ve Florencii; klobouku baronky Eleny, který nešťastnou náhodou sežere kůň ženicha Fadinarda právě v den jeho svatby. Mladík se zoufale snaží sehnat náhradu, aby zachránil svou čest a zabránil fiasku, zatímco na svatební obřad už netrpělivě čeká celé příbuzenstvo z venkova. A tak se rozjíždí kolotoč absurdních situací a komického chaosu.

Přestože je autor předlohy Francouz, opera zní italsky a publikum, které vždy obdivuji pro jeho smysl pro humor a schopnost společně se bavit, si celé to šílenství okamžitě přivlastnilo. Pro diváky Národního divadla moravskoslezského bylo toto dosud neznámé dílo překvapivě blízké. Ostatně zápleтка jim nebyla cizí: v 70. letech 20. století vznikla podle téže hry oblíbená česká filmová komedie *Slaměný klobouk* režiséra Oldřicha Lipského s Milošem Kopeckým v hlavní roli.

Inscenace měla podobný charakter jako *Prodaná nevěsta* – děj se odehrával v lehece stylizovaném dobovém prostředí, v elegantních kostýmech Zuzany Bambušek Krejzkové. Výrazně se střídaly velkolepé sborové výstupy se sólovými scénami, které podtrhla scénografie Davida Baziky. Děj plynul svižně pod vedením zkušeného režiséra a ředitele ostravského divadla Jiřího Nekvasila. Největší půvab však měla samotná hudba Nina Roty.

Byla energická, živá, hravá a obrazotvorná. Orchester vedl temperamentní dirigent Marek Šedivý.

V sólistickém obsazení zazářila ostravská sopranistka Veronika Rovná jako Elena – pěvkyně s výraznou technikou i citem pro styl. Doprovázel ji tenorista Martin Šrejma v roli Fadinarda, která by kdysi sedla Janu Kiepurovi. Skutečně charismatickou osobností byl slovenský basista Martin Gurbal', který disponuje hlubokým, pružným hlasem, impozantní postavou a schopností mistrně ztvárnit i komické role.

První setkání s Rotovou operou může působit překvapivě, zpočátku jako by člověk poslouchal dosud neobjeveného Rossiniho. Ale čím dál víc se před posluchačem otevírá bohatá mozaika hudební historie – od baroka přes *Carmen*, Verdiho až k Wagnerovi. Nejde ale o pastiš – Rotova hudba zůstává originální. A co je zajímavé: navzdory všem těm inspiracím tu téměř vůbec nenajdeme ozvěny jeho filmových motivů. Pouze v jediné pasáži lze zaslechnout vzdálený náznak motivu Gelsominy z Felliniho *Silnice*. *Florentský slaměný klobouk* je tak důkazem Rotova mimořádného skladatelského talentu.

Originální recenze Jerzyho Stankiewicze v tištěném magazínu Ruch Muzyczny, číslo vydání 11, 5. 6. 2025, str. 23–24, recenze na operu NDM *Florentský slaměný klobouk* ze dne 13. 3. 2025

Překlad chatgpt.com

Korektura Soňa Horsinková a Pavla Březinová

Poznámka korektora – některé informace o struktuře díla, které autor v textu uvádí, se plně neshodují se skutečností